

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5850,Szef-BBN-dla-Super-Expressu-chroni-nas-tzw-doktryna-Komorowskiego.html>

2021-03-01, 19:37

04.09.2014

Szef BBN dla Super Expressu: chroni nas tzw. doktryna Komorowskiego

Zachęcamy do przeczytania rozmowy szefa BBN ministra Stanisława Kozieja z Super Expressem, poświęconej planom na szczyt NATO w Newport. Rozmowę przeprowadził red. Tomasz Walczak.

Chroni nas tzw. doktryna Komorowskiego

„Super Express”: - Dziś rozpoczyna się arcyważny z punktu widzenia naszego kraju szczyt NATO. Czego Polska od niego oczekuje? Jakie cele chce osiągnąć nasza delegacja?

Gen. Stanisław Koziej: - Chcemy, aby zapadły na nim decyzje, które zapewnią strategiczne wzmocnienie wschodniej flanki NATO w kontekście pogarszających się warunków bezpieczeństwa w tej części Europy.

Jakie decyzje byłyby dla nas satysfakcjonujące?

Są tu trzy najważniejsze kwestie. Po pierwsze, chodzi o zapewnienie ciągłej obecności wojsk państw sojuszniczych na terytorium państw flankowych, w tym Polski. Po drugie, o wysuniętą obecność dowództw i infrastruktury zabezpieczającej przybywanie wsparcia wojskowego Sojuszu w razie wzrostu zagrożenia – czyli magazynów, składów ze sprzętem, amunicją i paliwami dla tych wojsk. I wreszcie po trzecie, zależy nam na podwyższeniu gotowości sił odpowiedzi NATO. W tym stworzeniu sił natychmiastowego reagowania, które w ciągu 2-3 dni byłyby w stanie stawić się w miejscu zagrożenia. Chcemy zaproponować, żeby włączyć do tego systemu dowództwo w Szczecinie.

W kontekście dość zachowawczej polityki niektórych naszych sojuszników z NATO, jakie mamy szanse na realizację tych postulatów?

Myślę, że szanse są duże. Chociaż na pewno odbędzie się dyskusja nad skalą ich realizacji. Oczekujemy, że w każdej z tych kwestii uda się uzyskać urobek, który będzie wzmacniał poczucie naszego bezpieczeństwa.

Mówi pan o skali, ale nie boi się pan, że decyzje, które podejmie NATO będą czysto symboliczne?

Symboliczne gesty są wyłącznie wtedy, jeśli zostają słowami. Jeśli jednak w tych tematach, na których nam zależy, zapadną realne decyzje o przystąpieniu do ich realizacji, będziemy mieli do czynienia z dużym konkretem, a nie sferą symboliczną.

Możemy liczyć, że siły natychmiastowego reagowania będą stacjonować w Polsce?

To zależy od tego, jakie środki zostaną przeznaczone na ich stworzenie. Czy kraje członkowskie stworzą je na bazie tych jednostek, które rotacyjnie będą przebywać w Polsce, czy też będą to zupełnie nowe siły. To jednak decyzje organizacyjne, które nie będą zapadać na szczycie.

Jak NATO odniesie się do Rosji? Należy się spodziewać, że w oficjalnych dokumentach będzie ona funkcjonować jako wróg?

Wrogiem chyba nikt jej nie określi, bo to słowo zarezerwowane dla tych, którzy nas bezpośrednio atakują. Niemniej zagrożenia ze strony Rosji będą na pewno odnotowane dlatego, że to kraj, który znacząco pogorszył warunki bezpieczeństwa na wschodniej granicy NATO. Wszystko, co Rosja robi teraz na Ukrainie znajdzie swoje odbicie w oficjalnych dokumentach Sojuszu.

Komisja Izby Gmin przygotowała niedawno raport, w którym wskazała, że NATO nie jest gotowe do rodzaju wojny, którą Rosja prowadzi na wschodzie Ukrainy. Dzisiejszy szczyt pozwala mieć nadzieję, że to się zmieni?

Strategia odpowiedzi na tego typu agresję jest już opracowywana. To jest zresztą coś, na co w Polsce przygotowujemy się już od dłuższego czasu. Swój system obronny przygotowujemy właśnie na zagrożenia selektywne, podprogowe, stwarzające „trudnokonsensusowe” sytuacje decyzyjne w Sojuszu. Ma to swoje odzwierciedlenie w tzw. doktrynie Komorowskiego.

A co z dostawami broni na Ukrainę. Polską decyzję uzależniliśmy od zdania innych członków NATO?

To zależy od samej Ukrainy, czy o to poprosi i w jakiej skali. Decyzja powinna być raczej decyzją wspólną państw NATO, nie indywidualną, aby jednocześnie dać znać Rosji, że w sprawie Ukrainy nie tylko mówimy ale i działamy razem.

W tle szczytu odbędą się ćwiczenia NATO na Ukrainie z udziałem m.in. Polski. W odpowiedzi Rosja planuje manewry z bronią jądrową. Nie martwi to Pana?

Same manewry i ćwiczenia to raczej rutyna wojska. Natomiast broń jądrowa, to broń odstraszania i zastraszania. Dlatego wszelkie informacje o niej są szczególnie silną amunicją w wojnie propagandowej. Musimy o tym pamiętać rozmawiając na ten temat.

Źródło: Super Express

[Tweetnij](#)